



Boczny Tor 231

wątki poboczne / 10.06.2017

Nieobecność

„Styl jest funkcją tematu. Stylu nie narzuca się materii, on się z niej wyłania. Styl to prawda myśli. Właściwe słowo, odpowiednia fraza, doskonałe zdanie zawsze tkwią «gdzieś poza»; zadaniem pisarza jest tropienie ich wszelkimi sposobami. Dla niektórych oznacza to nie więcej niż wyprawę do supermarketu i napełnienie drucianego koszyka; dla innych — zagubienie na greckiej równinie w mroku, śniegu, deszczu i znajdowanie tego, co potrzebne, za pomocą wyszukanych sztuczek, ze szczekaniem niby pies włącznie.

W naszych pragmatycznych i wszechwiedzących czasach uznamy prawdopodobnie taką ambicję za odrobinę prowincjonalną [...]. Nie wierzymy już, by język i rzeczywistość mogły «przystawać do siebie» tak dokładnie; sądzymy raczej, że słowa mają nie mniejszą moc nadawania życia rzeczom niż rzeczy — słowom. [...]



«Podawanie do publicznej wiadomości szczegółów o sobie samym jest mieszczańską pokusą, której zawsze się opierałem» (G. Flaubert, 1879)».

Julian Barnes, *Papuga Flauberta*, przeł. Adam Szymanowski,
W-wa 1992 (oryg. 1984), s. 126 i 137.

Notatki na rękawie podkoszulka

Wynotowałem skądś, nie wiem skąd: *ufnie nadciąga noc*. To chyba błąd tłumacza, bo czy noc może mieć nastroje podobne do naszych?

~~~

Myśli. Myśli i zmyślenia. Grzeszki lata, lata temu. „Pycha. — Ciekawość jest jedynie próżnością: najczęściej chcemy wiedzieć jedynie po to, aby mówić o tym. Nikt by się nie puszczał na morze, gdyby nie miał nigdy mówić o tym, dla samej przyjemności widzenia, bez nadziei udzielenia tego” (B. Pascal).



Ale gdzie tam! Dla samej przyjemności widzenia to się patrzyło prosto w jasne oczy. Albo czytało innych. Dla samej przyjemności widzenia się nie otwiera czasem oczu. A nadzieja, wiadomo, zgasi światło ostatnia.

Raczej tak bym chciał to widzieć. W środku naszym co jest, to jest. Wcale nie takie niezmiennie, niepodzielne — jak się zdaje, udaje czy wydawało. Ale nie bawmy się w słowa ani słowami, podróż przed nami skończona. Nie ma dokąd zawracać.

~~~

A co to robi pod szafą? Na zakurzonej okładce wytłoczone litery jak tajemna inskrypcja: *Mały słownik terminów i pojęć filozoficznych* (1983). Tylko nie otwierać, nie otwieraaa... „AKT I MOŻNOŚĆ (*akt i potencja*) *metaf.* Para pojęć korelatywnych (ale w tym sensie, że do określenia «możności» niezbędny jest «akt», lecz nie odwrotnie, gdyż «akt» jest pojęciem pierwotnym i prostym) [...]”.



Dziwny zbiór. Jest „całość”, „ciało”, „cudzysłów”, „cynizm”, a nie ma „ironii”. Jest „nawyk”, a brak pojęcia „nuda”. Ale jest rozwinięcie skrótu *metaf.* Niespodzianka! „Nazwa «metafizyka» powstała jako techniczno-wydawnicze określenie pism Arystotelesa traktujących o *filozofii pierwszej*, umieszczonych przez porządkującego spuściznę Stagiryty Andronika z Rodos po pismach przyrodniczych i stąd nazwanych przezeń *ta meta physika* — «te, które następują po przyrodniczych» [...]”. Proste?

Gdyby nie Andronik z Rodos (i tłumy innych po nim) byłoby można, o jak by można!, leżeć wśród traw sobie zbytecznie. A tu masz: metafizyka! W sensie filozoficznym nawet już nie czytam; siódmy, ostatni akapit hasła z małego słownika (o dużym nie chcę myśleć) podaje znaczenie potoczne. Coś dla mnie: „Irracjonalne spekulacje na temat sensu świata i losu człowieka lub na temat bytów niematerialnych w ogóle, bądź bliska dziedzinie sztuki sfera przeżyć emocjonalno-intelek-



tualnych odpowiadających tym spekulacjom”. Irracjonalne i proste.

Proste jak te łodyżki traw łąkowych i polnych, których nazw ni w ząb; które na wietrze tak sobie ładnie do słońca i w słońcu...

Świat nieopisany. Tak już zostanę.

~~~

Bez urazy i bez wątpliwości: dziś jest dzień, taki dzień, że nie chce się umierać, nie ma woli, by myśleć o tym, że był i że mógłby być taki, w którym łatwiej o przyzwolenie na śmierć.

„Nie dbamy nigdy o czas obecny. Uprzedzamy przyszłość jako nadchodzącą zbyt wolno, jak gdyby chcąc przyspieszyć jej bieg; albo przywołujemy przeszłość, aby ją zatrzymać jako zbyt chybłą. Tak nierozsądni jesteśmy, że błąkamy się w czasach, które nie są nasze, nie myśląc o jedynym, który mamy; i tak letcy, że myślimy o chwilach,



które są już niczym, a przepuszczamy niebaczenie jedyną, która istnieje. [...]”.

Wspomnień nie ruszać, czasu nie przystawiać do skroni. Pascal wybierał argumenty przeciw człowiekowi bez Boga czy przeciw ludziom w ogóle?

„Opis człowieka: zawistość, pragnienie niezawisłości, potrzeba. Stan człowieka: niestałość, nuda, niepokój”. Kiedyś przejmowałem się tym bardziej. Wczoraj wczorajsze, jutro jutrzejsze. Teraz czytam z przypadku i mogę z tym zrobić, co chcę. Choćby przepisać, zapomnieć.

„Ta sama treść zmienia się wedle słów, które ją wyrażają. Treść otrzymuje swą godność od słów, nie zaś odwrotnie. Trzeba szukać na to przykładow...”.

Nie lubię słowa „zaś”. To niewytłumaczalne dla mnie uprzedzenie. Poza tym naprawdę dziś nie mam potrzeby ani o czym właściwie pisać.



Tak właśnie: „Ostatnią rzeczą, jaką się odkrywa, układając dzieło, jest to, co należy pomieścić na początku”.

Dzieło? Dobre sobie.

cytaty spoza słownika: Blaise Pascal (1623-1662), *Myśli*, przeł. T. Boy-Żeleński, W-wa 2008 (oryg. wydany pośmiertnie), s. 94, 98-99, 81, 44, 35.

## Obrazy pascal

[bing.com/images](http://bing.com/images)



BT nr 231 / wątki poboczne / Poznań, 6-10.06.2017 / tekst: max zweit; foto: dast i PrtSc;  
autograf Krystyny Miłobędzkiej dzięki uprzejmości J/Z



mykresliť čo (drugie) pomyslane (↓ to do)  
z pokostatych (co) tve cie zapísat  
i mteoly ...

mteoly, ..

.....  
.....  
.....

Kr palya a Mitoz